

Studiowałam na University of the West of Scotland w Szkocji



W ramach wymiany studenckiej w ramach programu ERASMUS wybrałam pobyt na University of the West of Scotland w Szkocji, z bardzo prostego względu - chciałam udoskonalić moją znajomość języka angielskiego. Co prawda na miejscu okazało się, że język Szkotów nie bardzo przypomina język angielski, ale nie było to przeszkodą w codziennych kontaktach.

Zajęcia na uniwersytecie były bardzo ciekawe, ja ze względu na moje środowiskowe zainteresowania wybrałam przedmioty Biological Conservation, Animal Behaviour oraz Entomology & Parasitology. Prowadziliśmy m.in. obserwacje żywych zwierząt oraz mieliśmy zajęcia terenowe, których celem była waloryzacja przyrodnicza trzech miejsc. W ramach zajęć należało wykonać raporty z ćwiczeń, przypominające formą artykuły naukowe.

Wykładowcy prowadzili wykłady w klasycznym języku angielskim. Nie miałam żadnych problemów z zaliczeniem ćwiczeń czy egzaminów, a cała kadra uniwersytecka była bardzo przyjazna, gotowa do pomocy. Na kampusie jest możliwość korzystania z biblioteki (bardzo przyjaznej studentom, korzystałam z niej wielokrotnie), wielu komputerów, dostępna jest również studencka restauracja z bardzo przystępnymi cenami. Wyjazd ten był świetną okazją do przekonania się, jak wygląda nauka na zachodnim uniwersytecie.

Warunki w akademiku są bardzo dobre, do dyspozycji mamy mini-mieszkania, w których na 4-5 osób przypadają dwie łazienki i duża kuchnia z jadalnią, przy czym każdy lokator ma swój pokój. Ceny akademików są niestety dość wygórowane, a stypendium nie pokrywa kosztów akademika. Tańszą opcją jest wynajęcie pokoju na mieście, co niestety nieco ogranicza kontakty z innymi studentami.

Paisley to dość małe miasto, ale od centrum tętniącego studenckim życiem Glasgow dzieli je tylko 10 km. W Paisley mamy możliwość korzystania z klubu należącego do Parlamentu Studentów. W centrum znajduje się obserwatorium astronomiczne i muzeum. Uniwersytet nastawiony jest przede wszystkim na zagranicznych studentów, oprócz Szkotów studiują głównie Hiszpanie i Francuzi. Wyjazd w ramach programu ERASMUS to niesamowita okazja, aby poznać różne kultury i zawrzeć mnóstwo nowych znajomości z całego świata.

Zajęcia na uniwersytecie trwały trzy dni, pozostały czas wykorzystałam początkowo przede wszystkim na zwiedzanie Szkocji, potem znalazłam pracę i wolnego czasu miałam już niewiele. Praca w Szkocji jest łatwa do znalezienia, nawet bez doświadczenia zawodowego można znaleźć pracę korzystając z pośrednictwa agencji pracy. W bardzo prosty sposób można zarobić 6-7 funtów na godzinę i podreperować studencki budżet. Życie w Szkocji było znacznie tańsze niż przypuszczałam, w sklepach jest pełno promocji, a mając pracę bez problemu można się samemu utrzymać i jeszcze zaoszczędzić.

Szkocja to kraina niezliczonych zamków, jezior i pięknych wybrzeży. W XXI w. za rogiem w centrum miasta można zobaczyć Szkota w kilcie grającego na dudach. Koniecznie trzeba zwiedzić elegancką stolicę Szkocji, Edynburg, położony na północy Fort William, czy "srebrne" miasto

Aberdeen. Kolejnym miejscem wartym odwiedzenia są jeziora, takie jak urokliwe Loch Lomond, czy Loch Ness, w którego głębinach czai się podobno mityczny Nessie. Ogromne wrażenie robią piękne wyspy takie jak Isle of Arran, Isle of Skye, czy bardziej oddalone, lecz dostępne za stosunkowo niewielką kwotę Szetlandy. Szetlandy to wspaniałe miejsce dla miłośników przyrody, skąd blisko jest zarówno do Szkocji, jak i do arktycznych Wysp Owczych czy Islandii. Warto też wybrać się w góry, wspiąć na najwyższy szczyt Ben Nevis, czy zobaczyć przesiąkniętą historią Glencoe. Moją pasją jest ornitologia, w Szkocji miałam możliwość odbycia licznych wycieczek z lokalną grupą RSPB czy SOC, korzystania z bardzo dobrze rozwiniętych centrów ornitologicznych w rezerwach, wypatrywania rzadkich ptaków na Szetlandach, czy licznych alek na całym wybrzeżu. Pogoda jest dość deszczowa, ale zdecydowanie cieplejsza niż w Polsce, a słonecznych dni też jest pod dostatkiem. Każdy znajdzie coś dla siebie, z pewnością nie można się w Szkocji nudzić.

Zdecydowałam się na wyjazd niestety dość późno, wyjechałam na 2 roku MSU i miałam możliwość pozostania na uczelni na jedynie jeden semestr, od października 2011 do stycznia 2012 roku. Gdybym mogła, zostałabym w Szkocji z pewnością cały rok. Z ogromną chęcią wrócę do tego kraju w przyszłości.

Polecam wszystkim jeszcze niezdecydowanym wyjazd w ramach projektu ERASMUS!

Magdalena Hadwiczak

Biologia, II stopień MSU

Więcej zdjęć z wymiany w [Galerii](#)